



PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE

PŁOMIEŃ

NR 5 (73) ♦ BIEŻANÓW ♦ 11 CZERWCA 2000 ♦ KOSZT WYDANIA 2 zł

Uroczyste obchody tysiąclecia diecezji krakowskiej



W numerze:

Aktualności – Siódme Dni Bieżanowa	2
Aktualności – Rajdowcy	2
Teologia w życiu – Chrystus prawdziwy i integralny człowiek	3
Sanktuaria Maryjne (42) – Bazylika Św. Mikołaja	4
Świadkowie wiary – Bł. Dorota z Mątów	5
Tekst nadesłany – SP 124 Nasza szkoła, ale czy twoja	6
Młodym – „Zbierajcie, ciulajcie i przyjeżdżajcie do Rzymu”	8
Moja książka	10
Mój film	10
Miniatura – Wzrastając ku życiu	11
Kącik poezji	11
Krótką historią XX wieku c.d. ..	12
Trochę uśmiechu	13
Ogłoszenia	14
Sport – Rozgrywki A klasy	14
Rozrywka – krzyżówka	15
Z życia parafii – Kronika.....	16

AKTUALNOŚCI

BIEŻANÓW

**VII Dni Bieżanowa – 18 czerwca 2000**

Celem imprezy będzie kolejne wspólne spotkanie mieszkańców osiedla na imprezach kulturalno-religijnych w roku Jubileuszowym 2000, w roku 2000-lecia Chrześcijaństwa, w roku milenium Arcybiskupstwa Krakowskiego, u progu trzeciego tysiąclecia, w roku jubileuszu 75-lecia KS Bieżanowianki.

Program artystyczny tworzy Stowarzyszenie Rodzin Katolickich oraz organizacje i instytucje naszego osiedla. Jak co roku mamy nadzieję na dobrą zabawę i niezapomniane wrażenia. Dla tych którzy wykupią losy z pewnością uśmiechnie się szczęście. Dochód z imprezy przeznaczymy dla potrzebujących dzieci lub instytucji (miejmy nadzieję, że dzięki szczodrości sponzorów, także i w roku 2000 bankructwa organizatorów nie będzie).

Organizacje przygotowują programy, ale już dziś wiadomo, że na plenerowej scenie tradycyjnie przygotowanej w SP 124 oraz na pozostałych obiektach przyszkolnych będziemy oglądać liczne spektakle, zawody, konkursy i pokazy.

Program VII DNI BIEŻANOWA:

1. Blok parafialny (od 9 -12)
2. Występ artystyczny na estradzie – 12.00
3. Występy przedszkolaków (12.30-13)
4. Konkurs dla dzieci,
5. Występy szkół SP 124, 111, Gimnazjum 20, 30. (14.00-15.00)

6. Blok KS Bieżanowianka (15.00-15.30), pokazy i konkursy sprawnościowe dla dzieci.
7. Finał konkursu „W hołdzie Ojcu Świętemu” 15.30
8. Występ artystyczny dla małych widzów 16.00
9. Konkurs dla dorosłych – „Mądra Głowa” 16.30
10. Loteria główna (17.00 – 18.00)
11. Koncert zespołu artystycznego (18.30-20.00)

Równolegle zabawy sprawnościowe, finał piłkarski turnieju dzikich drużyn, finał konkursu siatkówki rodzinnej, pokaz z udziałem Policji Komendy Miejskiej, pokaz Ochotniczej Straży Pożarnej, gry i zabawy komputerowe, zawody wspinaczkowe na ścianie, prelekcje.

Nie zabraknie tradycyjnie kucyków (może w tym roku z bryczką?), małej loterii dziecięcej, dyskoteki dla młodzieży. Planowana jest zabawa dla dorosłych (impreza zamknięta, za zaproszeniami).

Na dobry apetyt mieszkańców Bieżanowa liczy Przedszkole, Eden, Oaza, a wszystkich spragnionych ugości OSP Bieżanów. Koszulki z tradycyjnie nowym logo naszego święta zakupią z pewnością wszyscy, wakacje przecież niedaleko. Seniorów naszej bieżanowskiej społeczności zachęcamy do stworzenia fotograficznej wystawy - „Rody Bieżanowskie”, czyli nasze rodziny od czasów CK Austrii.

Organizatorzy liczą na dobrą pogodę, licznych i hojnych sponsorów, dobrą atmosferę, masowy udział w imprezach dzieci, młodzieży i dorosłych. **Wszyscy spotykamy się w dniu 18 czerwca na święcie naszego osiedla – na VII DNIACH BIEŻANOWA.**

AKTUALNOŚCI

Rajdowcy

Wiosna trwa już od dawna. Zaczęła się w tym roku wcześniej i jest bardzo nietypowa, ciepła niemal upalna, z małą ilością opadów. Już od jej początku, na ulicach Bieżanowa pojawiło się więcej pojazdów, poruszających się z zawrotnymi prędkościami, przy wyciu silników i pisku opon. Kierowcy – „rajdowcy” zamieniają nasze ulice w tory wyścigowe. Narażają tym samym innych użytkowników drogi, a także siebie na niebezpie-

czeństwo utraty życia lub zdrowia. Narażają też nasze mienie. „Rajdowcy” poruszając się bardzo szybko, przekraczają dozwoloną na terenie zabudowanym szybkość 60 km/h, często wymuszają pierwszeństwo przejazdu, wyprzedzają inne pojazdy na zakrętach i skrzyżowaniach. Naruszają wiele przepisów ruchu drogowego. Coraz częściej widzimy jak Policja ściga uciekających kierowców, słysząc również syreny radiowozów poli-

cyjnych. Cud, że nie doszło jeszcze do poważnych wypadków i tragedii. Co w tej sytuacji robić? Ustawianie znaków ograniczenia prędkości nic przecież nie da. Policji z radarami nie uświadczy. Czy jesteśmy wobec tych aktów łamania prawa i zagrożenia dla życia i zdrowia, a także mienia bezsilni. Nie. Choć trudno się spodziewać, że „rajdowcy” sami ograniczą prędkość lub, że nagle pojawi się policja, to można środkami tech-

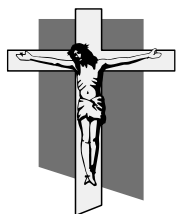
nicznymi wymusić ograniczenie prędkości. Progi zwalniające, które zamontowano już na kilku ulicach Bieżanowa (ul. Łazy czy ulice na os. Złocień) są skuteczne. Na tych ulicach nie da się „rajdować” bez ubocznych skutków dla swojego pojazdu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie progi pojawiły się również na innych ulicach naszego osiedla. Ich montaż nie jest trudny, i zbyt kosztowny. Znam przypadki gdy po prostu odpowiednio wyprofilowana blacha jest przytwierdzana do nawierzchni. Taki montaż nie wiąże się z żadną inwestycją polegającą na przebudowie jezdni. Wystarczy ekipa kilku osób, które w krótkim czasie są w stanie przy-



twierdzić progi do drogi. Sami oczywiście nie możemy tego zrobić. Ale mogą zrobić to nasi radni. Nie bezpośrednio, ale np. poprzez zapewnienie środków w budżecie na takie działania. Wtedy zarządca drogi będzie mógł wyko-

nać te prace. Każda Rada Dzielnicy otrzymuje środki budżetowe, którymi dysponuje. Najwyższy czas, aby zarezerwować środki na zamontowanie progów zwalniających. Powiedziałem wcześniej, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby progi mogły być zamontowane na innych ulicach. Myślałem również i o tych, na których nasilenie ruchu jest większe i kursuje po nich komunikacja zbiorowa. Znam bowiem przykłady, że na ulicach Krakowa, po których jeżdżą autobusy MPK, zbudowano progi zwalniające (Osiedle Kliny).

Zbyszek



TEOLOGIA W ŻYCIU

Chrystus – prawdziwy i integralny człowiek

(wybrane zagadnienia z chrystologii) c.d.

Źródła objawienia o człowieczeństwie Chrystusa:

Pismo Święte

Proroctwa Starego Testamentu dość dokładnie określają z jakiego pokolenia będzie pochodził Mesjasz (Iz 11,1), z jakiego rodu (Iz 9,5-6). Prorocy będą określać miejsce Jego urodzenia (Mi 5,1) i opisywać Jego cierpienia (Iz 53,1-12)

Ewangelie określają Jezusa Chrystusa między innymi jako Syna Człowieczego (Mt 11,19; Mk 8,31; Łk 9,58). Podają Jego genealogię ludzką, wymieniając konkretne imiona, jak Dawid (Mt 1,1-17; Łk 3,23-38). Podkreślają także normalny, ludzki rozwój Jezusa *Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napęliając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2,40).*

Oprócz podanych już argumentów zauważymy jeszcze następujące:

- w całym życiu i działaniu Jezus ukazuje się jako pełny, integralny człowiek (zmęczenie, sen, posiłek);
- w postaci Chrystusa nakreślonej przez Ewangelię daje się określić życie intelektualne, uczuciowe, a także działanie woli. Można także mówić o charakterze Chrystusa, o psychice, o osobowości;
- narodowość Chrystusa jako Żyda jest niepodważalna, natomiast Jego wygląd fizyczny jest oczywiście kwestią otwartą.

Widzimy więc, że dla autorów Nowego Testamentu,

fakt, że Jezus był prawdziwym człowiekiem jest całkowicie oczywisty.

Tradycja

Od samego początku Ojcowie Kościoła, zwłaszcza Apostołscy, utrzymują, że Chrystus był integralnym człowiekiem. Podkreślają to zwłaszcza mówiąc o męczeńskiej śmierci Jezusa:

św. Klemens Rzymski

św. Ignacy Antiocheński w *Liście do Smyreńczyków*,

św. Ireneusz w *Adversus haereses*,

Tertulian w *De carne Cristi*.

Prawda o człowieczeństwie Jezusa zawarta jest w dokumentach pierwotnego Kościoła takich jak:

Symbol Apostolski,

Symbol Atanazjański.

Była także podejmowana na soborach chrystologicznych:

Nicejskim I (325),

Efeskim (431),

Chalcedońskim (451),

Lyońskim (1274),

Florenckim (1441).

Prawda więc o Chrystusie człowieku jest dogmatem wiary z uroczystego nauczania.

Marta

SANKTUARIA MARYJNE (42)



GDAŃSK – Bazylika Św. Mikołaja

Gdańsk - podźwignięty z min II wojny światowej - wśród licznych zabytkowych świątyń ma wyjątkowo piękny gotycki kościół Dominikanów. Zakonników sprowadził tu św. Jacek Odrowąż w celu nawracania pogańskich Prusów. Przez wieki mieli oni wielkie zasługi w rozszerzaniu chrześcijaństwa i wprowadzaniu cywilizacji na terenie Gdańska i okolic, aż do roku 1835, czyli do kasaty zakonu przez władze pruskie. W roku 1945 dominikanie wrócili do Gdańska, by kontynuować swoją apostolską działalność. Wraz z nimi przybyła tu ze Lwowa i zaczęła królować w bocznym ołtarzu **Zwycięska Matka Boża Różańcowa**.

Cudowny obraz Bogarodzicy namalowany jest na desce z drzewa lipowego (o wymiarach 67 x 98,5 cm) techniką temperową ze złoceniami. Jak wynika z opisów i miedziorytów, obraz przykryty był sukienką. Matka Boża jest ujęta w półpostaci, frontalnie, jedynie głowę ma zwróconą nieco w prawo, w stronę Jezusa. Prawą dłonią, o nadmiernie wydłużonych palcach, wskazuje Ona na Dzieciątko, lewą natomiast podtrzymuje Je. Chrystus prawą rękę unosi w geście błogosławieństwa, w lewej trzyma zwój Pisma św., wokół głowy widać nimb krzyżowy z greckimi literami Alfa i Omega, symbolem Boga. Maryję okrywa ciemnoniebieska szata, wpadająca w odcień zieleni, ozdobiona złotymi gwiazdami i złotą lamówką. Pod okryciem wierzchnim widać czerwoną suknię, zdobioną złotą taśmą. Chrystus ubrany jest w szatę jasnoczerwoną. W twarzy Maryi, pełnej melancholii, uderzają duże, wyraziste oczy. Zarówno spojrzenie Matki, jak i Syna skierowane jest na patrzącego. Wyniki najnowszych badań nad pochodzeniem obrazu, według opinii prof. E. Klamanna, wskazują, że obraz pod względem układu kompozycyjnego nawiązuje do nieistniejącego już starochrześcijańskiego wizerunku Hodegetni Konstantynopolitańskiej, którą uważano za patronkę pielgrzymów, podróżników, przewodników i niewidomych. Jest to jeden z wielu obrazów, którego pierwowzór narodził się zapewne na Bałkanach w XIII w., a rozpowszechniony przez szkołę serbsko-macedońską, dotarł wkrótce na Ruś. Opisany wizerunek powstał - zdaniem prof. Klamanna - w II poł. XIV w. w warsztacie nieznanego mistrza - ikonokopisty, prawdopodobnie na terenie Rusi Halickiej,

na zlecenie oo. dominikanów, którzy tam utwierdzali obrządek łaciński. Według innej oceny, obraz jest jedną z najbardziej znanych kopii ikony Matki Bożej Smoleńskiej - podobnie jak ikona z cerkwi Zaśnięcia Bogarodzicy w Moskwie.

Legendarne dzieje obrazu (które miały zapewne uatrakcyjnić jego rodowód i świadomie cofnąć datę jego powstania) zawierają wątki tradycji bizantyńskich i ruskich, w tym wątki legend związanych z ikoną smoleńską, z którą lwowski obraz utożsamiono. Obraz miał być własnością cesarza bizantyńskiego Bazylego II, który wydając w roku 987 swą siostrę Annę Porfirogenetkę za księcia ruskiego Włodzimierza Wielkiego, dał jej go w

posagu. Początkowo umieszczono go w Kijowie, potem w Haliczu i wreszcie we Lwowie, w kościele oo. Dominikanów. Tutaj też nazwano go obrazem Matki Bożej Zwycięskiej (książęta ruscy zabierali obraz na wyprawy wojenne przeciw Turkom i innym nieprzyjaciółom wiary), a także Różańcowej, bo wszędzie tam, gdzie byli dominikanie, rozbrzmiewała modlitwa różańcowa. Liczne łaski sprawiły, że Matkę Bożą w dominikańskim kościele uznano opiekunką rycerzy, nowożeńców i dzieci.

W wieku XVIII rozpoczęto starania o koronację cudownego obrazu. Prośbę do papieża Benedykta XIV skierowało duchowieństwo, król August III, szlachta i rycerstwo polskie. Sama uroczystość odbyła się 1 lipca 1751 r. na

błoniach za miastem, przy udziale wojska i wielotysięcznej rzeszy ludu. Głównym koronatorem był arcybiskup lwowski Mikołaj Ignacy Wyżycki. Korony sprawił i uroczystość przygotował hetman Józef Potocki.



W 1851 r. obchodzono we Lwowie 100-tą rocznicę koronacji. Obraz znajdował się przez cały czas w dominikańskim kościele Bożego Ciała we Lwowie, w głównym ołtarzu. Po II wojnie światowej przewieziony ze Lwowa do Gdańska, nie cieszy się już tak szerokim kultem.

Ewa T.

Źródło: Przewodnik po sanktuariach maryjnych.

ŚWIADKOWIE WIARY

Bł. Dorota z Mątów (25 CZERWCA)



Zazwyczaj staram się pisać o świętych jak najbardziej nam współczesnych, gdyż uważam, iż są oni bardziej „przystępni” – łatwiej zrozumieć ich życie, postępowanie – łatwiej to sobie wyobrazić i odnieść do własnego życia. Dorota jednak, choć żyła w zamierzchłej epoce średniowiecza, wydaje się być bardzo bliska współczesnym, szczególnie bliska kobietom, którym przyszło żyć w nieudanym małżeństwie...

Dorota urodziła się 25 stycznia 1347 r. we wsi Matowy Wielkie w pobliżu Malborka. Pochodziła z rodziny holenderskich osadników. Na własne oczy widziała Krzyżaków, którzy władali tamtymi terenami, zasiedlali je ludnością przybywającą z różnych części Europy, tępiąc jednocześnie ludność polską i pruską.

Rodzice Doroty byli ludźmi powszechnie szanowanymi, wyróżniali się pobożnością i rzetelnością. Starali się wychowywać wszystkie swe dzieci w Bogu. W przypadku Doroty nadzwyczaj im się to udało, dziewczynka pilnie uczyła się modlitwy, ascezy i postu. Nie wiem jak byłoby w przypadku dzisiejszych malców, ale Dorotę bardzo poruszyły opowieści o ówczesnych ascetach i pokutnikach i nie tylko nie odpychały, ale zbliżały dziecko do Boga. Szybko dojrzała duchowo, o czym świadczy dobra historia z jej dzieciństwa. Oto pewnego razu Dorota została oblana wrzątkiem. Oparzenia były rozległe, dziecko wiele przez nie wycierpiało. Wiele lat później zwierzyła się swemu spowiednikowi, iż tamto wydarzenie obudziło w niej chęć cierpienia dla Chrystusa i pragnienie dążenia do świętości. Jednak same chęci okazały się zbyt słabe, by pokonać przeciwności losu. W wieku 16 lat rodzice wydali ją za gdańskiego płatnerza – Wojciecha, starszego od niej o 20 lat. Marzenia o poświęceniu się Bogu w zakonie zostały brutalnie zniszczone. Mąż Doroty nie był złym człowiekiem, do świętego wiele mu jednak brakowało! Pobożny był, owszem... od czasu do czasu. Poza tym lubił się zabawiać w gronie hałaśliwych znajomych, trunkami nie pogardzał, a sprzeciwu wręcz nie znośił. Dorota przyjęła na swe barki nowe zrzęczenie losu, starała się być przykładną żoną i dobrą matką (miała bowiem z Wojtkiem dziewięć dzieci). Jednak znaleźli się „życzliwi”, którzy podjudzali Wojciecha przeciw żonie, której zarzucali dewocję, herezję lub chorobę umysłową. Wojtek pod ich wpływem kpił z Doroty, znęcał się nad nią, a często nawet bił. Kiedyś tak ją zmaltretował, że była bliska śmierci. To poruszyło jego sumienie, utemperował się nieco, zaczął przystępować do sakramentów świętych. Być może do jego przemiany przyczyniły się także domowe nieszczęścia, kiedy w czasie dwóch epidemii (w 1373 i 1382 r.) zmarło ośmioro z jego dzieci. W 1384 r. namówiony przez żonę, zgodził się na wspólną pielgrzymkę do Akwizgranu. Przez następne dwa lata Wojtek wędrował z żoną po sanktuariach Europy. Niedługo po powrocie do Gdańska zmarł.

Dorota została sama (jej jedyna córka wstąpiła do Be-

nedyktynek w Chełmie), ale nie poddała się. Postanowiła teraz zrealizować swe marzenia z młodości. Zlikwidowała majątek, a sama zamieszkała w Kwidzynie, w ciasnym pokoiku, który wypożyczyła jej pewna pobożna niewiasta. Spowiednikiem Doroty został Jan z Kwidzyna. Widząc w niej kobietę pragnącą do końca poświęcić się Bogu, stanowczo dążącą do obranego celu, popierał jej starania u biskupa kwidzyńskiego o zezwolenie na zamurowanie jej w celi przy kościele katedralnym. Początkowo Dorota otrzymała zgodę biskupa na półroczną próbę, którą dzielnie zniosła i dzięki temu mogła żyć zamurowana w swej celi już do końca. Jan z Kwidzyna przynosił jej codziennie Komunię Św. i wysłuchiwał jej objawień, które skrzętnie spisywał. Ekstazy i wizje miewała Dorota już kiedy była mężatką. Był wówczas przy niej Jan z Kwidzyna. Jednym z najważniejszych objawień była tzw. przemiana serca, która miała miejsce w 1385 r. w kościele Najświętszej Marii Panny w Gdańsku. Jan pisze, iż: „w czasie uroczystości kościelnej Dorota klęcząca w tłumie zobaczyła Chrystusa, który zbliżył się do niej i zabrał jej serce, a dał nowe, gorące i napełniające ją wielką radością i miłością do Boga”. Sama Dorota powiedziała, że podczas całego życia „słyszała głos Pana oraz głos aniołów, świętych i dusz czystcowych”. Jej ekstazy stawały się coraz częstsze. Jednak nie tylko one zaprzętały głowę Doroty; błogosławiona codziennie znajdowała czas by wysłuchiwać, doradzać i modlić się za ludzi, którzy przychodzili pod okienko celi prosząc właśnie o modlitwę lub o poradę. Nie wiem, jaki był początkowy stosunek do naszej błogosławionej, ale z czasem zyskała ona sobie szacunek, podziw i zaufanie okolicznych mieszkańców. W swej „kryjówce” przeżyła 14 miesięcy. W końcu po ostrej zimie, wyczerpana pokutą, zmarła 25.VI.1394 r.

Od młodzińskich lat nosiła stygmaty. Trudno uwierzyć, że ta młoda kobieta oprócz wyniszczających postów, pokuty, umartwień, wypełniając rolę żony i matki, nosiła na ciele rany podobne do ran Chrystusa. Jan z Kwidzyna mówił, że rany te zmieniały się, nie zawsze krwawiły, ale ich obecność wiązała się z ogromnymi dolegliwościami.

Widzicie jak trudne było życie bł. Doroty z Mątów, ale godnie je zносиła – dla Boga...

Paulina

TEKST NADESŁANY**Szkoła Podstawowa nr 124 - Nasza szkoła. Ale czy Twoja też?**

W roku szkolnym 1997/98 funkcję Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 124 im. Marii Skłodowskiej – Curie w Krakowie objął Pan mgr Artur Pasek. Z inicjatywy Dyrektora podjęto działania zmierzające do utworzenia Rady Szkoły. Dokumenty istniejące w archiwum szkolnym potwierdziły fakt, że w latach 1992-93 przy Naszej Szkole działała Rada Szkoły. Kiedy w 1993 r. trzech przedstawicieli Rodziców zrezygnowało z pracy, nie udało się przeprowadzić nowych wyborów i nie powołano nowej Rady. Dopiero w 1998 r. Dyrektor Szkoły zwrócił się z prośbą do Przewodniczących Komitetów Rodzicielskich poszczególnych klas o dokonanie wyboru kandydatów do Rady Szkoły. Na spotkaniu w dniu 10 czerwca 1998 r. przeprowadzono wybory przedstawicieli Rodziców. W dniu 29 września 1998 r. na zebraniu zwołanym przez mgr Artura Paskę stawili się wybrani przedstawiciele Rodziców, Nauczycieli i Uczniów.

Aktualny skład Rady Szkoły:**Przedstawiciele Rodziców:**

- Małgorzata Boryczko
- Małgorzata Chlipała
- Stanisław Kumon

Przedstawiciele Nauczycieli:

- Urszula Grzybowska
- Anna Leszczyńska-Lenda
- Lidia Salawa

Przedstawiciele Uczniów:

- Agnieszka Kruszecka
- Dagmara Braś
- Sabina Pracuch (wcześniej Agnieszka Zygałdo)

Nowo powołana Rada Szkoły rozpoczęła swoją działalność od opracowania regulaminu. Zgodnie z §1 powyższego regulaminu Rada Szkoły stanowi forum porozumienia Społeczności Szkolnej. Jest organem uchwałodawczym, opiniującym i wnioskującym w sprawach szkoły. Nauczyciele, Rodzice i Uczniowie – członkowie Rady Szkoły – współpracują z dyrektorem szkoły, z organami nadzorującymi szkołę oraz z placówkami, które mają wpływ na kształt wychowania dzieci i młodzieży. Rada Szkoły wybierana jest na okres 3 lat. W regulaminie określone są jasno Jej cele i zadania, Jej kompetencje oraz określone są zasady pracy.

Rok szkolny 1998/99 był okresem bardzo ważnym w szkolnictwie. Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowywało się do reformy szkolnictwa.

Rada Szkoły aktywnie włączyła się do pracy związa-

nej z konsultacją „Projektu sieci szkół”, który został przedstawiony przez Dyrektora Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Krakowa, Pana Tadeusza Matusza. W założeniach reformy edukacji generalną zasadą było nietworzenie małych, bardzo lokalnych gimnazjów. Projekt został przekazany do konsultacji w lokalnych społecznościach wraz z prośbą o ocenę, która jednak nie mogła ograniczać się do punktu widzenia pojedynczej placówki. Propozycje zmian miały być przedstawione kompleksowo dla danego rejonu edukacyjnego. W grudniu 1998 r. na Zebraniu Ogólnym Rodziców, Dyrektor Szkoły przedstawił zebranym propozycje tworzenia sieci szkół. Po konsultacjach z Rodzicami, które odbywały się w poszczególnych klasach, Trójki Klasowe przekazały pisemnie swoje propozycje związane z tworzeniem gimnazjów. Na zebraniu Rady Szkoły w dniu 21 grudnia 1998 r., w którym uczestniczyli również przedstawiciele poszczególnych klas, po przeanalizowaniu złożonych wniosków i burzliwej dyskusji, zdecydowano, że nie zostaną podjęte działania zmierzające do zmian w projekcie sieci szkół zaproponowanych przez Wydział Edukacji i Kultury Fizycznej. W związku z nastrojami panującymi w Naszym środowisku związanymi z ubieganiem się o utworzenie Filii Gimnazjum w budynku szkoły przy ul. Sucharskiego, z inicjatywy Rady Szkoły w dniu 11.03.1999 r. zwołano zebranie, w którym uczestniczyli: Dyrekcja, Rada Rodziców oraz Rodzice dzieci uczęszczających do klas szóstych. Na spotkaniu została przekazana przez Pana Stanisława Kumona – Radnego Miasta Krakowa – informacja dotycząca decyzji Zarządu Miasta Krakowa w sprawie utworzenia gimnazjum przy Szkole Podstawowej nr 63 oraz przy Szkole Podstawowej nr 24. Równocześnie Pan Stanisław Kumon poinformował zebranych o możliwości odwołania się od powyższej decyzji. Musiało ono być poprzedzone zbilansowaniem potrzeb dla przyszłego gimnazjum, oszacowaniem kosztów przystosowania samego budynku i utworzenia klasopracowni. W tej sprawie Rada Rodziców spotkała się z Panią Teresą Starmach, vice Prezydentem Miasta Krakowa. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem, Rada Szkoły w miesiącu październiku 1999 r. zorganizowała spotkanie z Radnymi Dzielnicy XII, celem rozważenia propozycji utworzenia filii gimnazjum. Kolejne spotkanie w tej sprawie odbyło się 2 grudnia 1999 r. z udziałem Plenum Rady Rodziców oraz z przedstawicielami Rodziców dzieci uczęszczających do Gimnazjum nr 29 i 30. W trakcie dyskusji, która wywiązała się po relacjach Rodziców, dotyczących funkcjonowania gimnazjów, Rada Szkoły w oparciu o opinię Rady Rodziców uchwaliła, że rezygnuje z wystą-

pienia z wnioskiem do Urzędu Miasta o utworzenie Filii Gimnazjum. Podstawowym problemem, z którym Rodzice zwracali się do Rady Szkoły był problem dojazdu dzieci do szkół ponadpodstawowych. Skarżono się na zbyt rzadkie kursowanie autobusu linii 183 oraz na fakt, że jest on za mały do przewożenia takiej ilości pasażerów. Problem ten był znany Radzie Szkoły, która w tej sprawie wystosowała pismo do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Po wielu interwencjach, również Pana Stanisława Kumona, Radnego Miasta Krakowa, nastąpiła znaczna poprawa w kursowaniu autobusu linii 183.

Reforma w szkolnictwie, którą wdrożono w życie w roku 1999/2000 dopiero się zaczęła. Zarówno Nauczyciele jak i Rodzice, po pierwszym roku funkcjonowania szkoły w nowym systemie, zaczynają ją oceniać. Jako Rada Szkoły chcielibyśmy poznać Państwa zdanie na temat nauki w nowym systemie. Wszystkie uwagi i wnioski zostaną poruszone i przeanalizowane na zebraniu Rady Szkoły. My też mamy wpływ na kształcenie Naszych dzieci.

Rada Szkoły na początku roku szkolnego 1999/2000 uchwaliła nowy Statut Szkoły, który stanowi podstawę pracy szkoły. W dniu 23.09.1999 r. mgr Artur Pasek przedstawił szkolne zestawy programów do poszczególnych klas i Rada Szkoły zaopiniowała je pozytywnie. W bieżącym roku szkolnym Rada Szkoły pozytywnie zaopiniowała wnioski Dyrektora Szkoły o przyznanie nagród: Medalu Edukacji Narodowej dla Pani mgr Marii Borejczuk i Pani mgr Urszuli Grzybowskiej. Mamy również wpływ na organizację zajęć pozalekcyjnych, które po przedstawieniu przez Dyrektora propozycji na 2000 r., zostały w całości zaakceptowane.

Na kolejnym zebraniu Rady Szkoły zapadła decyzja dotycząca podjęcia działań zmierzających do budowy stołówki szkolnej. W związku z tym zostało wystosowane pismo do Rady Dzielnicy XII z prośbą o przyznanie środków finansowych na wykonanie dokumentacji, która pozwoli na ubieganie się o decyzję pozwolenia na budowę. W odpowiedzi Rada Dzielnicy uchwala z dnia 18 kwietnia 2000r poparła Nasze starania. Pismo Dyrektora Szkoły skierowane do Urzędu Miasta Krakowa oraz pismo złożone przez Pana Stanisława Kumona na ręce vice Prezydenta, Pani Teresy Starmach poskutkowało umieszczeniem inwestycji pod nazwą „budowa stołówki szkolnej” w planie inwestycyjnym gminy Kraków na

2001 r. Oczekujemy pomocy Państwa w tej sprawie. Każdy kto chciałby włączyć się do realizacji naszych zamierzeń proszony jest o kontakt z Dyrektorem Szkoły lub Przewodniczącą Rady Szkoły. Potrzebna jest pomoc w wykonaniu dokumentacji architektoniczno-budowlanej.

Problemy, z którymi boryka się szkoła są niejednokrotnie poruszane na naszych zebraniach. Dyrektor informuje Nas o bieżących sprawach i zaprasza do współpracy przy podejmowaniu niektórych decyzji. Ostatnio przedstawiciel Rady Szkoły uczestniczył w pracach Komisji Pomocy Materialnej.



Rada Szkoły postawiła sobie za cel promowanie Szkoły Podstawowej Nr 124 w naszym środowisku. Chcemy współpracować z innymi placówkami oświatowymi. Zostały zacieśnione kontakty z Przedszkolem nr 135. Pragniemy ułatwić dzieciom z zerówki kontakt ze szkołą, aby idąc dnia 1 września do szkoły mogły się czuć tak dobrze i bezpiecznie jak w domu. Będą mogły uczestniczyć

w przygotowanych przez nauczycieli lekcjach otwartych oraz miło spędzić czas na wspólnej zabawie, zanim staną się uczniami. Również Gimnazjum nr 30 nawiązało z nami współpracę. Razem, na VII Dniach Bieżanowa zamierzamy zorganizować kiermasz podręczników szkolnych. A co myślimy o Naszej szkole, o Naszych absolwentach nauczyciele z Gimnazjum? Dowiedziecie się niebawem.

Zamierzamy promować dobrą postawę uczniowską, wyniki w nauce i reprezentowanie szkoły na zewnątrz. Zadecydowaliśmy o corocznym nagradzaniu najlepszego ucznia, kończącego naszą szkołę. „Absolwent roku” będzie wyłaniany przez Kapitułę zgodnie z regulaminem, który jest w trakcie opracowywania. Zdjęcie laureata wraz z uzasadnieniem Kapituły zostanie umieszczone w widocznym miejscu szkoły.

Dążymy do tego, aby Nasza szkoła zachęcała Wszystkich wysokim poziomem kształcenia i dobrą atmosferą.

„W naszej szkole uczniowie dzielą się myślami, wspólnie pracują, uczą się i współzawodnicząc pomagają sobie wzajemnie aby osiągnąć sukces”

Przewodnicząca Rady Szkoły

Małgorzata Boryczko



MŁODYM

„Zbierajcie, ciuľajcie i przyjeźdźajcie do Rzymu ...”

Pewien rolnik, którego kukurydza zawsze zdobywała pierwszą nagrodę na targu stanowym, miał zwyczaj dzielenia się swym najlepszym ziarnem z wszystkimi rolnikami w okolicy.

Kiedy zapytano, dlaczego tak czyni, odparł: „To jest doprawdy w moim własnym interesie. Wiatr zdmuchuje pyłek z kukurydzy i niesie go z pola na pole. Podobnie czynią pszczoły przenosząc pyłek na swoich nóżkach i skrzydłach... Więc jeśli moi sąsiedzi uprawiają kukurydzę gorszej jakości, przekrzyżowanie jej obniża jakość mojej kukurydzy. Dlatego zależy mi żeby moi sąsiedzi siali kukurydzę najlepszą z najlepszych.

Więc tak naprawdę dzieląc się nie tracę, lecz zyskuję...”



Spotykając różnych ludzi na swej życiowej drodze wiele można się od nich nauczyć, wiele zaczerpnąć i ubogacić siebie a jednocześnie innych. Taką okazją szczególnie w wakacje są wszelkiego rodzaju obozy tematyczne, kolonie i wyjazdy w gronie znajomych.

Dla chrześcijanina poszukującego sensu życia, pogłębienia wiary, taką okazją są różnego rodzaju rekolekcje i pielgrzymki.

Światowy Dzień Młodzieży łączy w sobie wszystkie te cechy. Po pierwsze będzie to spotkanie ludzi młodych pochodzących z różnych krajów i z różnych kultur. Będzie to spotkanie ludzi pochodzących z krajów i rodzin o różnym stopniu zamożności a co za tym idzie stwarzających różne możliwości wejścia młodych ludzi w dorosłe życie. Co najważniejsze będzie to spotkanie mające na celu pomnożenie bogactwa wiary.

Światowe Dni Młodzieży mają już dość długą historię.

I Światowy Dzień Młodzieży odbył się w 1986 roku pod hasłem: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4,16)

W latach 1984-85 w Niedzielę Palmową na zaproszenie Papieża zgromadziła się w Rzymie młodzież z całego świata, by w Roku Odkupienia obchodzić jubileusz młodzieży i w 1985 Międzynarodowy Rok Młodzieży. W roku 1986, w niedzielę palmową, Papież ogłosił już na stałe ten dzień Światowym Dniem Młodzieży. W tym roku miał być on obchodzony przede wszystkim w miejscowych katedrach całego Kościoła. Wiele Konferencji Episkopatów z całego świata przesłało informacje do Papieskiej Rady ds. świeckich o organizacji tego dnia i o jedności duchowej na tej nowej drodze Kościoła z młodymi. Niemniej jednak do Rzymu przybyło wielu

przedstawicieli kościołów lokalnych, liczni byli zwłaszcza Hiszpanie, Szwajcarzy, Francuzi, Jugosłowianie i Niemcy.

W homilii Jan Paweł II wyjaśnił, dlaczego właśnie Niedziela Palmowa została wybrana na Dzień Młodzieży. Ta Niedziela to wspomnienie wjazdu Jezusa do Jeruzalem na święto Paschy, my na tydzień przed Świętem Wielkanocy liturgicznie wspominamy to wydarzenie. Rokrocznie niesiemy do kościoła gałeczki palmy i śpiewamy słowa „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach” (Mt 21, 9). Słowa te wypowiadali zwłaszcza młodzi. Ten udział młodych utrwalił się w tradycji Kościoła.

Jeśli pokusić się w jednym zdaniu odpowiedzieć na pytanie, co znaczy Światowy Dzień Młodzieży na podstawie wypowiedzi papieskich z tego pierwszego „numerowanego” spotkania, to można by posłużyć się słowami z Jego homilii: „Dzień Młodzieży znaczy wyjście na spotkanie Boga”. Wbrew panującym poglądom, iż współczesna młodzież żyje wbrew chrześcijańskim wartościom, jest zdemoralizowana i odchodzi od Kościoła, Jan Paweł II postawił na młodzież. Podkreślał i podkreśla to od początku trwania jego pontyfikatu. I jak sam mówi do tej pory nie zawiódł się.

Ogromną radością był VI ŚDM w Częstochowie, w którym chyba po raz pierwszy tak licznie uczestniczyła młodzież z byłego Związku Radzieckiego. Było to o tyle szczególne wydarzenie, iż spotkanie w samej Częstochowie poprzedzone było „rekolekcjami w drodze”, czyli pieszą pielgrzymką, co nadawało temu spotkaniu wymiar nie tylko duchowego dzielenia się miłością i radością, ale dzielenia się w praktyce, kromką chleba, wodą do picia itd. To było prawdziwe dzielenie się miłością i doświadczeniami, spotkanie w trudzie, radości i przyziemności ludzkiego życia.

W dniu 80 urodzin Jana Pawła II, jego dobry przyja-



ciel ks. Mieczysław Maliński opowiadał, z jaką ogromną upartością Ojciec Święty dąży do organizowania spotkań z młodzieżą i jaką wielką ufność Papież pokłada w ludziach młodych. Otóż przed ŚDM w Denver w USA, psychologowie i socjologowie zaczęli bić na alarm i zachęcać organizatorów do wytypowania innego kraju do organizacji ŚDM. Ich argumentacja była jednoznaczna: „amerykańska młodzież nie przyjdzie na spotkanie z Papieżem, ponieważ żyje innymi wartościami i wiara w Boga ją nie interesuje...”. Jak wspomina ks. Maliński, „Jan Paweł II uparł się i powiedział, iż miejsca VII ŚDM nie zmieni”. Wygrał – nie zawiodł się, stadion i hale sportowe, w których odbywały się uroczystości ŚDM, zaroziły się od młodych, którzy przyszli słuchać Dobrej Nowiny z ust Ojca Świętego:

„Pielgrzymujemy za Chrystusem, aby spod warstw wielu, wielu słów i obrazów, jakimi nas karmi nasza cywilizacja, usłyszeć Jego słowo, w całej ewangelicznej prostocie i surowości”.

To pielgrzymowanie odbywało się – na zmianę do jednego, konkretnego miejsca na kuli ziemskiej, albo do wielu miejsc. Chodziło o zapewnienie młodzieży możliwości spotkania w gronie międzynarodowym (podkreślenie uniwersalnego wymiaru Kościoła katolickiego – „katolicki” znaczy „powszechny”), na co jednak nie wszystkich było stać.

Dlatego też, żeby nikogo nie wykluczać, co drugi rok dni młodzieży organizowano w poszczególnych diecezjach. Jak dotąd historia ŚDM w największym skrócie przedstawia się następująco:

Rok 1985 Międzynarodowy Rok Młodzieży - Rzym

Rok 1986 I ŚDM w diecezjach

Rok 1987 II ŚDM - Buenos Aires (Brazylia)

Rok 1988 III ŚDM w diecezjach

Rok 1989 IV ŚDM - Santiago de Compostella (Hiszpania)

Rok 1990 V ŚDM w diecezjach

Rok 1991 VI ŚDM - Częstochowa

Rok 1992 VII ŚDM w diecezjach

Rok 1993 VIII ŚDM - Denver (USA)

Rok 1994 IX ŚDM w diecezjach

Rok 1995 X ŚDM - Manila (Filipiny)

Rok 1996 XI ŚDM w diecezjach

Rok 1997 XII ŚDM - Paryż

Rok 1998 XIII ŚDM w diecezjach

Rok 1998 XIII ŚDM - relacje

Rok 1999 XIV ŚDM w diecezjach

Rok 2000 XV ŚDM - Rzym

XV Światowy Dzień Młodzieży - odbędzie się w Rzymie od 15 do 20 sierpnia 2000 r. Poprzedzać go

będzie spotkanie młodych w diecezjach włoskich w dniach od 10 do 14 sierpnia 2000 r.

Dzień przyjazdu do Rzymu zaplanowano dla wszystkich grup na 14 sierpnia 2000r, 15 sierpnia, podczas Mszy Św. na Placu Św. Piotra odbędzie się Ceremonia Otwarcia XV ŚDM z udziałem Jana Pawła II.

Kolejne trzy dni: 16, 17, 18 sierpnia to czas triduum katechetycznego. Wszyscy uczestnicy spotkania zostaną podzieleni na trzy podgrupy. Każda z tych podgrup w ciągu triduum katechetycznego przeżyje swój dzień jubileuszowy. Uczestnicy danej grupy odbędą swoją pielgrzymkę jubileuszową, wysłuchają w drodze specjalnej katechezy, przejdą przez Drzwi Święte bazyliki Św. Piotra, a także będą mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty, Eucharystii, przyjęcia Komunii Świętej oraz zyskania odpustów jubileuszowych. W tym samym czasie pozostali uczestnicy XV ŚDM będą spotykać się na katechezach, wysłuchają świadectw rówieśników, wezmą udział w modlitwie. Wieczorem odbywać się będą spotkania wystawy, koncerty, spektakle, czuwania modlitewne, itp.

18 sierpnia wieczorem odbędą się celebracje Drogi Krzyżowej. Jedną z nich ulicami Rzymu poprowadzi Jan Paweł II.

Szczytem wspólnotowej celebracji Jubileuszu Młodych

będzie spotkanie na Tor Vergata. Poczynając od wczesnych godzin rannych, aż do godzin popołudniowych 19 sierpnia, w zależności od miejsca zakwaterowania grupy, młodzieży pielgrzymować będą w kierunku miejsca, gdzie odbędą się centralne uroczystości. Na program spotkania złożą się wieczorne czuwanie modlitewne w sobotę 19 sierpnia oraz Msza Św. celebrowana przez Ojca Świętego.

Niedawno, czasie Mszy Św. w Niedzielę Palmową, Jan Paweł II mówiąc o sierpniowym Dniu Młodzieży niezwykle ciepło i z wielką troską zwrócił się do młodych ludzi z Polski: „Pragnę was zaprosić na kolejny Światowy Dzień Młodzieży, który - jak Pan Bóg pozwoli - przeżywać będziemy w jubileuszowym roku 2000 w Rzymie, u grobów Apostołów Piotra i Pawła. Zbierajcie, ciulajcie i przyjeżdżajcie do Rzymu”.

Już dzisiaj wiemy, że prawdopodobnie, jeśli chodzi o frekwencję młodzież z Polski nie zawiedzie.

Mam nadzieję, że będzie to czas wspianiały i niezapomniany, a co najważniejsze, że przyniesie on owoce w codziennym życiu. Bo dzieląc się z innymi tym co mamy najlepsze, nie tracimy, lecz się ubogacamy.

Iwona





MOJA KSIĄŻKA

DROGA DO BOGA

Wydawać by się mogło, że historia życia człowieka, który urodził się połowie IV wieku nie może być w żaden sposób atrakcyjna dla ludzi, którzy żyją niemal na początku trzeciego tysiąclecia. Ale jest to nieprawda. Św. Augustyn, który został potem nazwany Ojcem Kościoła urodził się w Tagaście w Północnej Afryce w średnio zamożnej rodzinie. Odebrał solidne humanistyczne wykształcenie, w Kartaginie studiował retorykę, której potem nauczał. Dostał się pod wpływ doktryn sekty manichejczyków, ale po kilku latach rozczerował się ich nauką. W Rzymie założył szkołę retoryki, stamtąd wyjechał do Mediolanu, gdzie działał jako profesor retoryki i spotykał się z biskupem Ambrozjuszem. Dzięki spotkaniu z Pontycjanem, wysokim urzędnikiem cesarskim, który opowiada mu o życiu św. Antoniego, w Augustynie następuje przemiana duchowa.

„Wyznania” św. Augustyna to opis jego drogi do Boga. Św. Augustyn prowadził bardzo „rozrywkowe” życie. Korzystał z uciech doczesnych, żył „według ciała”. Ale przez cały czas szukał, będąc równocześnie szukany przez Boga. I św. Augustyn znalazł Go.

Radość z tego faktu dominuje na kartach „Wyznań”. Św. Augustyn zachłysnął się Bogiem i dzieli się tym z innymi. Uczy jak bez reszty zaufać Bogu, jak zawierzyć Mu, jak dać się prowadzić. Często wysławia Boże miłosierdzie – co szczególnie teraz, tuż po kanonizacji św. Faustyny utkwiło we mnie bardzo głęboko.

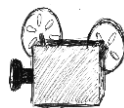
Wśród wielu problemów, pytań i odpowiedzi, które pojawiają się na kartach książki najbardziej przemówiła do mnie ogromna radość z przebywania z Bogiem, jaka jest udziałem św. Augustyna. Dzieli się nią z czytelnikiem i „zaraża” entuzjazmem. Długo szukał Boga; kierował się w różne strony, obierał różne drogi, ale one i tak zaprowadziły go do Pana. Ważne jest to, że Św. Augustyn szczerze pokazuje swoje upadki i trudności, jakie musiał pokonać, aby dojść do Boga, który przez wiele wydarzeń i osób dawał mu poznawać siebie. Jego matka, św. Monika przez swoją pobożną i wytrwałą modlitwę wypraszała dla syna łaski i prowadziła go ku Bogu.

Tylko człowiek, który naprawdę zawierzył całemu sobie Bogu, który bez reszty poddał się Jego działaniu może tak radośnie i jednocześnie z taką swobodą chwalić Boga.

Bóg dał nam wolną wolę, dał nam możliwość podejmowania wyborów. I tylko od nas zależy czy będziemy chcieli wybrać Boga, zaufać Mu i podążyć za Nim; czy będziemy chcieli oddać się pod Jego opiekę. Św. Augustyn wybrał Boga. I na pewno tego nie żałował.

Ewa

„Wyznania”, *Święty Augustyn, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987*



MÓJ FILM

UKRYTA KAMERA

Truman jest mieszkańcem małego miasteczka położonego na wyspie. Jego życie to jednocześnie treść tasiemcowego serialu, emitowanego przez całą dobę w telewizji. Specjalna ekipa pisze scenariusz wydarzeń, stawiając na jego drodze konkretne osoby – jednym słowem układa mu życiorys. Szkopuł w tym, że Truman nie zdaje sobie sprawy z tego, że od lat każdego dnia bierze udział w tzw. „ukrytej kamerze”. Jak więc zareaguje, kiedy się o tym dowiedzie? Co będzie czuł przekonawszy się, że najbliższe mu osoby – matka, żona, przyjaciele – to aktorzy, grający niezawodnie swoje role?

Scenariusz filmu „Truman show” ma swoje odbicie w rzeczywistości. Na zachodzie ogromną popularnością cieszą się seriale, ukazujące codzienne życie konkretnej osoby. Wszędzie za nią podąża kamera, rejestrując nawet najbardziej intymne sceny. „Truman show” piętnuje takie zachowanie, obnażając bezduszość ludzi z branży filmowej. Dla nich nie mają znaczenia uczucia, pragnienia, marzenia, potrzeby drugiego człowieka. Można kłamać, oszukiwać, wykorzystywać – byle zdobyć jak największą widownię. „Truman show” to także wyraźna krytyka widzów – tych, którzy akceptują taki stan rzeczy. To właśnie widownia bije brawa i od niej w dużej mierze zależy, co zostanie wyemitowane w telewizji. Jak powszechnie wiadomo, wścibstwo to wielka ludzka ułomność. Prawdziwą frajdą jest więc móc podglądać innych – bez ponoszenia konsekwencji, zającąc chipsy w zaciszu własnego domu. Póki taki stan rzeczy utrzymuje się za zgodą osób podglądanych, można by uznać go za kolejną formę rozrywki dla znudzonych widzów. Istnieje jednak zagrożenie, iż lada dzień kamera wtargnie do czyjegoś domu bez wiedzy i zgody jego właściciela. „Truman show” to dowód na to, że zagrożenie to jest całkiem realne.

Kreator Trumana uważa, iż może uczynić z życiem swojego bohatera, co tylko zechce. To on układa scenariusz jego życia, on decyduje o jego losie. Uważa się za stwórcę – boga, zapominając, że prawdziwy Bóg, w przeciwieństwie do niego nigdy nie odbiera człowiekowi wolności. „Truman show” to komedia, lecz jakże gorzkie jest jej przesłanie, uświadamiające, że coraz mniej liczy się człowiek...

Michaela

„Truman show” reż. Peter Weir. Wyk.: Jim Carrey, Laura Linney, Ed Harris. USA, 1998.

PS. Za główną rolę w „Truman show” Jim Carrey otrzymał Złoty Glob, co w konsekwencji najczęściej prowadzi do Oscara. Jednakże nie w tym przypadku. Również sam film pretendował do miana najlepszego filmu 1998 roku, lecz pomimo to nie został nagrodzony przez Akademię Filmową. Czyżby szacowne jury uraziła krytyka mediów i środowiska, z którego oni sami przecież się wywodzą?



MINIATURA

Wzrastając ku życiu

Ziaro jest kwintesencją życia. Wewnątrz małego ziarenka kryje się ogromna nieraz roślina. Szare, brunatne i niepozorne nie wygląda na coś, co mogłoby przemienić się w kwiaty o przepięknych kolorach, rozłożysty krzew czy też wysokie i potężne drzewo. Ale aby mogło wydać z siebie jakąś roślinę, musi mieć odpowiednie warunki. Ziemia, do której zostanie złożone powinna być odpowiednio żyzna, musi też mieć pod dostatkiem wody i różnych składników potrzebnych do kiełkowania i wzrostu. Aha, jeszcze słońce, które je ogrzeje i pomoże we wzroście.

Młode sadzonki potrzebują wiele troskliwej opieki. Hodowca przesadza je, nawozi i podlewa, wrywa chwasty, które mogłyby zagłuszyć słabe jeszcze roślinki. A one po prostu rosną. Jeżeli są sadzonkami kwiatów, po pewnym czasie pojawią się na nich niewielkie jeszcze pąki, które przemienią się kolorowe, piękne i pachnące kwiaty. Młode krzewy i drzewka z niepozornego,

pojedynczego pędu staną się miniaturowymi krzewami i drzewami.

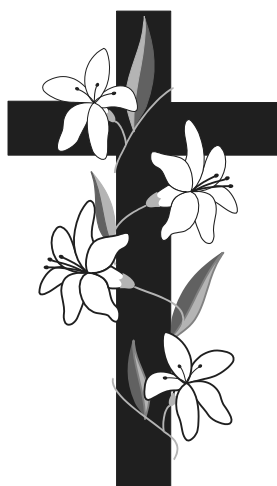
Następnie trafiają one do naszych rąk. Staramy się mieć jak najpiękniejsze ogrody i balkony. Przesadzamy więc kwiaty do skrzynek i doniczek, dla krzewów szukamy odpowiedniego miejsca w naszym ogrodzie. Dbamy o nie i troszczymy się, bo chcemy, aby wyrosły jak najpiękniej, by swoim widokiem przynosiły nam i innym radość.

Chrystus opowiedział przypowieść o ziarnie. Pokazał, jak ważne jest odpowiednie środowisko, w którym ziarno będzie się rozwijało; podkreślił, że tylko spełnienie określonych warunków doprowadzi do wydania owoców.

Rzucił również do naszych serc ziarno swojej nauki. Ma nadzieję, że wydamy plon.

A my chyba nieraz bardziej troszczymy się o kwiaty na balkonach, niż o ziarno Jego słowa...

Ewa



KĄCIK POEZJI

Kilka słów napisanych po pielgrzymce Ojca Świętego do Ziemi Świętej

PIELGRZYM ŚWIATA

Każdy z nas ma pragnienia, marzenia i plany,
Czy je zrealizujemy - tego raczej nie znamy.
Jeden pragnie pieniędzy, drugi szczęścia wiele,
jest JEDEN, WIELKI CZŁOWIEK tego świata,
którego życie i nadzieje są przy Maryi, przy Jezusie, w Kościele.
Choć życie niesie nam niespodzianki i przeróżne dary –
ON czekał niecierpliwie na podróż
do źródeł naszej, chrześcijańskiej wiary.
Ten GOŁĄB POKOJU śle ludziom przesłanie –
„Nie lękajcie się” - i niechaj się tak stanie.
Otwórzcie serca dla drugiego człowieka,
bo cały świat na pokój wśród narodów czeka.
A ON ufny, spokojny, pełen swojej wiary
przez wyznawców różnych religii jest wysłuchiwany.
Choć ręce słabe, nogi trud źle znoszą
JEGO dobrotliwe usta o zgodę w świecie proszą.
Mimo iż na Ziemi mocarstw bardzo wiele –

ON ma swą ostoję przy Bogu, w Kościele.
JAN PAWEŁ II dźwiga wszystkich ludzi z monotonii i z
codziennej nudy,
z upadku moralnego, z podziału społecznego
i wyciąga ręce do człowieka każdego.
Stoi za NIM Chrystus - ogromna potęga,
którego władza poza światy sięga.
Jak Jezus wędrował - tak i ON wędruje
i drogę do wiecznego szczęścia znaleźć nam próbuje.
W JEGO życiu każdy dzień - to Boże Narodzenie
i błaganie ludzi o nawrócenie do dobra,
do harmonii i do pojednania,
bo tylko to w obliczu Boga będzie godne uznania.
PIOTRZE naszych czasów, z serca zapewniamy,
że w codziennej modlitwie o TOBIE pamiętamy.
I Boga prosimy, by dał CI łask wiele
na trudną i owocną posługę w Kościele tego świata.

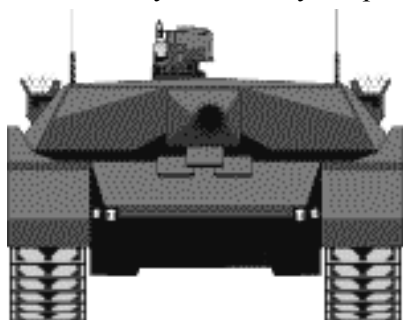
Ela

HISTORIA

Krótką historia XX-go wieku

według Zbigniewa Krzemienia cd.

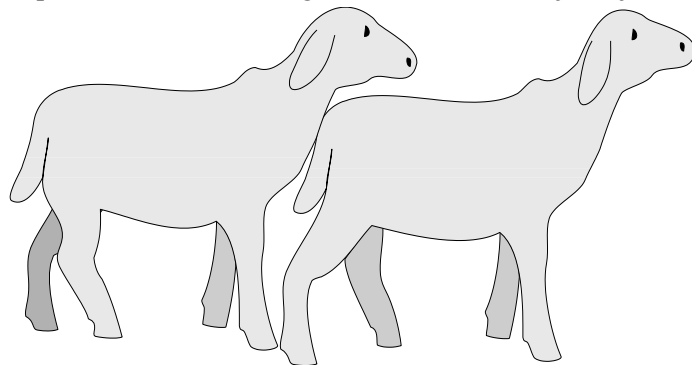
Jesienią 1990 r. został zburzony „Mur Berliński”. Runęła oznaka podziału Niemiec, jeden z widocznych przejawów totalitaryzmu. Zburzona rękami berlińczyków, zarówno tych ze wschodniej jak i zachodniej części. Zburzenie muru oznaczało również zjednoczenie Niemiec. Oglądaliśmy te wydarzenia bezpośrednio w telewizji. Entuzjazm i radość Niemców były widoczne. Również jesienią odbyły się w Polsce wybory prezydenckie. Do drugiej tury wyborów zakwalifikowali się Lech Wałęsa i czarny koń wyborów Stan Tymiński. Wybory bezapelacyjnie wygrał przywódca Solidarności. W 1991 r. po 45 letniej obecności opuściły Polskę wojska radzieckie. W ten sposób ostatecznie ustała dominacja radziecka w Polsce. Wojska radzieckie pozostawiły liczne zrujnowane, spustoszone i rozgrabione koszary. Irak, który bezprawnie zagarnął Kuwejt



został pokonany, choć nie do końca, w operacji „Pustynna tarcza”. Zwycięstwo nie było pełne, bowiem nie udało odsunąć się od władzy Saddama Husajna. Inna sprawa, że w

tej wojnie wchodziły w grę olbrzymie pieniądze (ropa naftowa), stąd taka konsolidacja sił i środków przeciwko Irakowi. Inne lokalne wojny nie wzbudzają przecież takich emocji. Ginią ludzie, niekiedy całe narody, lecz świata nic to nie obchodzi. Państwa wyrażają ubolewanie, współczucie, udzielają znikomej pomocy ofiarom w ten sposób „umywając ręce”. W 1991 r. dwa narody Słowenicy i Chorwaci wchodzące w skład Jugosławii, ogłaszają niepodległość swych państw. Rozpoczął się okres czystek etnicznych i wojen na półwyspie bałkańskim, trwający do dzisiaj. Z przerażeniem obserwowaliśmy liczne akty ludobójstwa. W tym też roku w Związku Radzieckim miał miejsce tzw. „pucz Janajewa”. W Związku Radzieckim do władzy dochodzi Borys Jelcyn, zastępując na stanowisku przywódcy Gorbaczowa. Pucz jest początkiem rozpadu „kraju rad”. Powstają nowe państwa między innymi: Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina. W 1992 r. stało się to, co od początku, czyli od 1979 r. było wiadome. Mudżahedini Afgańscy wygrali wojnę ze Związkiem Radzieckim. Dawid zwycięża Goliata. Wojska radzieckie w niesławie opuściły Afganistan. W tym samym roku Bośnia i

Hercegowina, kolejna republika wchodząca w skład Jugosławii ogłasza swą niepodległość. Ciąg dalszy wojen i masakr na półwyspie bałkańskim. W 1992 r. państwa należące do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej podpisują w Maastricht traktat o utworzeniu Unii Europejskiej. Wspólnota ta jest największą potęgą polityczną i ekonomiczną świata. Przystąpienie do niej jest też marzeniem innych narodów i państw, w tym Polski, jednak nie wszystkich Polaków. W 1992 r. rozpada się na Czechy i Słowację była Czechosłowacja. Tym razem odbyło się to bez żadnych konfliktów. Od tego roku Polska ma od południa zamiast jednego dwoje sąsiadów. W 1993 r. prezydent Lech Wałęsa rozwiązał parlament. W wyniku wyborów, które wygrały ugrupowania lewicowe, utworzono rząd koalicyjny SLD-PSL. Na bliskim wschodzie dochodzi do porozumienia pomiędzy Izraelem a Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Na mocy porozumienia na terenie Izraela powstać ma Autonomia Palestyńska. Proces powstawania tej Autonomii trwa do dzisiaj i pomimo licznych trudności, problemy rozwiązywane są w sposób pokojowy. W 1995 r. do drugiej tury wyborów prezydenckich w Polsce zakwalifikowali się Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski. Z kampanii przedwyborczej pamiętamy debatę telewizyjną pomiędzy oboma oponentami. Wybory ostatecznie wygrał Kwaśniewski. W 1996 r. ONZ uchwalił Traktat o powszechnym zakazie prób z bronią nuklearną. Choć do dzisiaj nie wszystkie państwa posiadające broń atomową podpisały ten traktat, jest on nadzieją na lepszą przyszłość, bez wojen i skażenia radioaktywnego. W 1997 r. naukowcy brytyjscy sklonowali z pojedynczych komórek pierwszego ssaka. Owca Dolly, gdyż tak ją nazwano, jest niewątpliwie wielkim osiągnięciem nauki. Pojawiają się



jednak tutaj liczne pytania i zagrożenia. Głównie natury etycznej. Prawie nic już obecnie nie stoi na przeszkodzie, aby sklonować człowieka. Czy jednak należy do

tęgo zmierzać, ja jestem przeciwny. W Polsce w referendum konstytucyjnym zatwierdziłmy, uchwaloną przez parlament Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Wybraliśmy również nowy parlament. Tym razem wybory wygrała Akcja Wyborcza Solidarność, która w koalicji z Unią Wolności utworzyła rząd. Po 99 latach dominacji brytyjskiej Hong Kong wrócił do Chin. W **1998 r.** po kilkuletnich sporach wewnętrznych uregulowano wreszcie stosunki pomiędzy państwem a Kościołem. Polska zawarła z Watykanem konkordat. Od **1 stycznia 1999 r.** w Polsce wprowadzono w życie trzy wielkie reformy. Reformę emerytalną, zdrowia, administracyjną a od września oświaty. Cokolwiek by o nich nie mówić, zmiany te były konieczne. W niewielkim mieście Independence w Stanach Zjednoczonych, Polska, Czechy i Węgry zostały przyjęte oficjalnie do NATO. Nad państwami Europy Centralnej rozpostarto



parasol ochronny, zapewniający im bezpieczeństwo. Stało się to o co przez wiele lat zabiegaliśmy. Świat już dłużej nie mógł patrzeć na zbrodnie dziejące się w Jugosławii. W końcu zdecydowano się na interwencję, dającą kres mordom i gwałtom. Na

przełomie roku 1999/2000 przez całą dobę obserwowaliśmy transmisje telewizyjne z powitania **roku 2000**. Ten całodobowy spektakl, pokazujący radość ludzi różnych ras i kultur wprowadził nas w rok kończący XX wiek. Rok Święty. Pokazał, że należy być jedno. O

jedności, porozumieniu, wybaczeniu i miłości mówił także Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki do Ziemi Świętej. To również był wielki spektakl, ale o zupełnie innym charakterze. Decydowała o nim osobowość polskiego Papieża, moim zdaniem największej postaci mijającego wieku. W Polsce obchodziliśmy 1000-ą rocznicę Zjazdu Gnieźnieńskiego. Tamten był świadectwem i potwierdzeniem przynależności Polski do Europy, w kilkadziesiąt lat po przyjęciu



chrztu. Uświetnili go swoją obecnością cesarze, królowie a także przedstawiciel Papieża. Tegoroczny potwierdzający przynależność Polski do krajów demokratycznych, miejsce cesarzy i królów zajęli prezydenci i premierzy, tylko legat papieski pozostał niezmienny. Świadczy to o sile i potęgę Kościoła. Przemijają, państwa, ustroje, systemy społeczne, tylko Kościół przez 2000 lat pozostał niezmienny, tak jak niezmienną jest nasza wiara.

Kończąc już tę moją krótką historię chciałbym przeprosić za błędy i niedokładności w niej zawarte. Z pewnością nie znalazły się w niej wszystkie zasługujące na to wydarzenia. Z pewnością umieściliby Państwo w niej inne równie ważne. Cieszę się jednak, gdyż słyszałem takie opinie, że moja historia była czytana, że spotkała się z Państwa zainteresowaniem.

Zbyszek

TROCHĘ UŚMIECHU

W klasztorze o surowej regule nie wolno narzekać. Ojciec Pafnucy zauważa nieoczekiwany dodatek na swoim talerzu i zwraca się do podającego wazę:

- Mój sąsiad nie ma jeszcze muchy w zupie.

* * *

- Mamo, nasz nowy nauczyciel to pobożny człowiek.
- Tak ?
- Gdy przeczytałem zadanie powiedział: Mój Boże !

* * *

W rodzinie ateistów dziecko pyta:

- Tato, a czy Pan Bóg wie o tym, że Go nie ma ?



Napis na zabytkowym kościele:

„Witamy turystów. Informujemy, że wewnątrz nie ma okazji do pływania. Dlatego bezcelowe jest wchodzenie do środka w stroju plażowym”

* * *

Pielgrzymkowe miejsce. Mężczyzna po wyjściu z kościoła woła:

- Teraz to ja mogę chodzić !
- Wśród pątników poruszenie: czyżby cud ?
- Nie, tylko widzę, że ukradli mi rower !

Z książki Ks. Jana Kracika „Żarty nie poświęcone”

wybrał **JAN**

AKTUALNOŚCI

SPORT

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KLASY „A” Sezon 1999/2000

Niedziela 30.04. CZARNOCHOWICE - BIEŻANOWIANKA 1 - 0 (0 - 0)

Bramki: Kurczyna

W konfrontacji lokalnych rywali lepsi tym razem okazali się gospodarze. W pierwszej połowie utrzymywał się wynik bezbramkowy. Dopiero po przerwie drużyna z Czarnochowic zdobyła, jak się później okazało, zwycięskiego gola. Pozwoliło to gospodarzom awansować na szóste miejsce w tabeli.

Po XVI kolejce Bieżanowianka zajmowała 5 miejsce w tabeli.

Niedziela 14.05. BIEŻANOWIANKA – PIŁKARZ PODŁĘŻE 2 – 1 (0 – 0)

Bramki: Prasiel 65, Sowa 89 – Mika 58 (samob.).

Sędziował: Marek Kokoszka.

Żółta kartka: Prasiel (B).

Widzów: 100.

Po pierwszej, bezbramkowej i nieciekawej połowie, dopiero drugie 45 minut spotkania przyniosło emocje i co najważniejsze bramki. Zaczęło się pechowo dla gospodarzy. W 58 min. po dośrodkowaniu Minota na polu karnym lot piłki przeciął Mika, uczynił to jednak tak niefortunnie, że futbolówka znalazła się w bramce gospodarzy. To bardzo zdopingowało piłkarzy Bieżanowianki. **W międzyczasie doszło do wybryków kibiców, którzy zaatakowali ławkę rezerwowych gości, w czasie przepychanki uderzony został jeden z zawodników Piłkarza.**

Po rzucie wolnym egzekwowanym przez Sowę piłkę w bramce gości umieścił Prasiel. Na kilka chwil przed

zakończeniu spotkania po strzale Prasiela piłka odbiła się od słupka, dobitka Sowy okazała się jednak skuteczna i Bieżanowianka zdobyła zwycięskiego gola.

Klasy A Grupa II Tabela po 18 kolejce

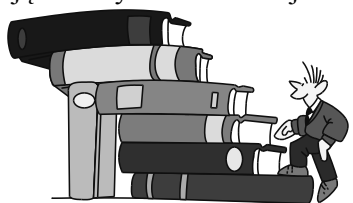
1	Prądniczanka	19	45	45	20
2	Nadwiślanka Nowe Brzesko	18	41	42	17
3	Zryw Szarów	19	31	39	25
4	Bieżanowianka	18	31	26	26
5	Podgórze	19	29	26	26
6	Czarnochowice	19	27	22	23
7	Czarni Staniątki	18	26	23	25
8	Wisła Niepołomice	18	22	20	21
9	Złomex Branice	18	21	30	36
10	Piłkarz Podłęże	19	18	21	31
11	Rożnowa	18	17	19	33
12	Wolni Kłaj	18	15	29	41
13	Naprzód Ochmanów	19	14	22	40

OGŁOSZENIA

Rada Szkoły wraz z Dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 124 serdecznie zaprasza na

**GIEŁDĘ
PODRĘCZNIKÓW
SZKOLNYCH**

dla klas szkoły podstawowej oraz dla I klasy gimnazjum. Książki oraz lektury szkolne będzie można nabyć w dniach **17-18 czerwca** podczas **VII Dni Bieżanowa** w budynku Szkoły Podstawowej nr 124. Zestaw podręczników do klas profilowanych w gimnazjum będzie uzgodniony z prowadzącymi zajęcia w Gimnazjum nr 30.



Rada Rodziców wraz z Dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 124 serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków szkoły

NA ZABAWĘ

organizowaną w dniu **18 czerwca 2000r** w budynku szkoły.

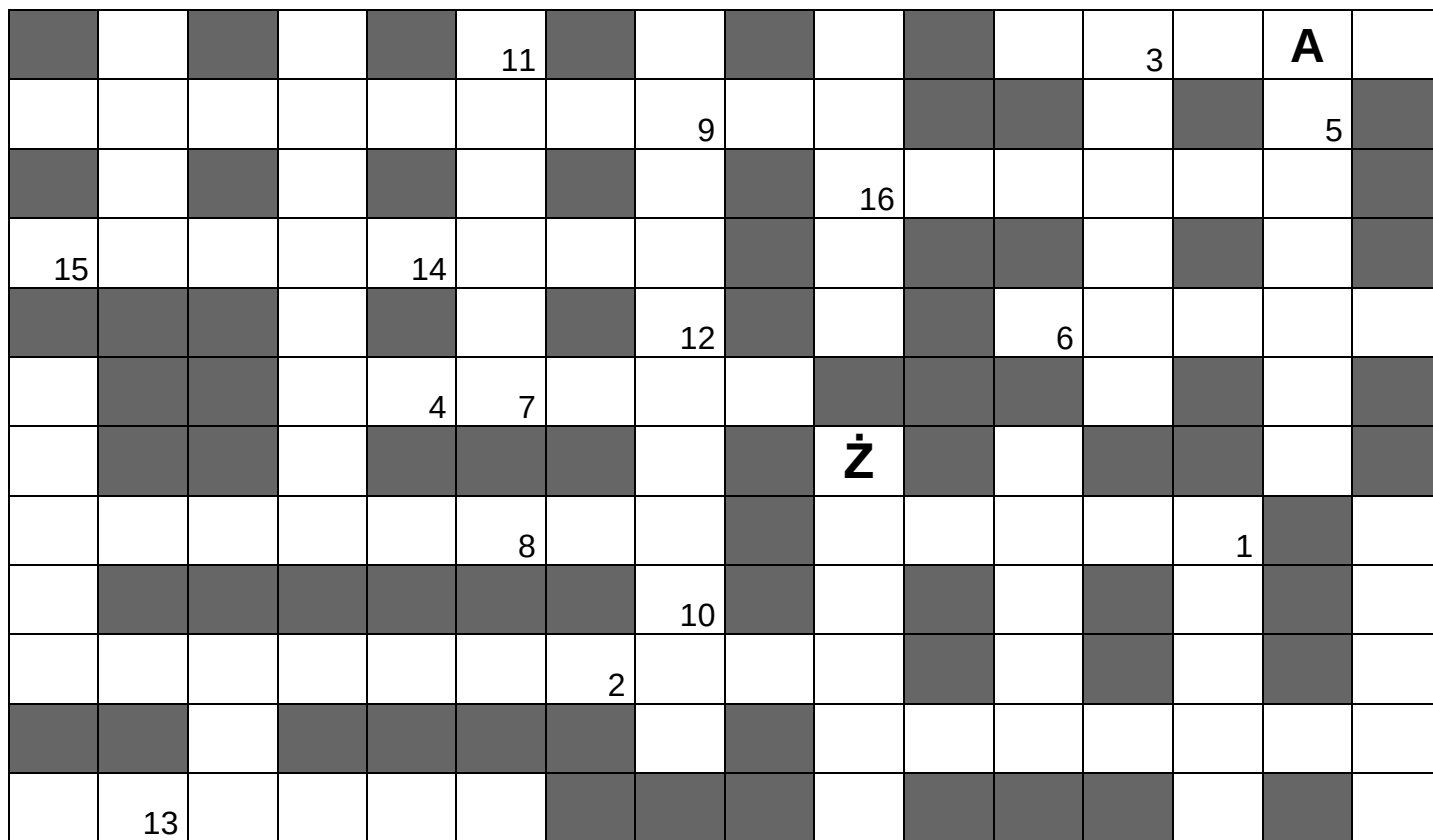
Dochód z imprezy przeznaczony będzie na pracownię internetową.

Bilety do nabycia w sekretariacie szkoły.



ROZRYWKA

◆ OD A DO Ź ◆



Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą objaśnienie. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł powieści i filmu.

- A. stan w USA (7)
- B. znak zodiaku (5)
- C. zaleta (5)
- D. kurczęta, kaczki i gęsi (4)
- E. najważniejszy w kinie (5)
- F. okienna wnęka w murze (7)
- G. kraina we Francji, z której pochodził d'Artagnan (8)
- H. przewodził tatrzańskim zbójom (6)
- I. sarkazm, przytyk (6)
- J. ze Spychowa (6)
- K. „mała czarna” (4)
- L. „... zwany Rollo” film z Johnem Cleesem (5)
- Ł. pies ze sputnika (5)
- M. czarodziej w cyrku (5)
- N. ... danych – to materiał, na którym określona wielkość fizyczna może reprezentować dane (6)
- O. pielęgnuje róże i bratki (8)
- P. kierunek uznający za prawdziwe tylko te myśli, które się sprawdzają w praktyce (10)
- R. współzawodnictwo (11)
- S. warta (5)
- T. szata starożytnych (6)

- U. powściągliwość (5)
- W. wrzątek (3)
- Y. film z Barbarą Straisand w roli głównej (5)
- Z. mord, zabójstwo (8)
- Ź. ssak z długą szyją (6)

Michaela

Rozwiązanie krzyżówki „SWATKA” z numeru 72

POZIOMO: Dynastia, paradoks, Lech, eukaliptus, Arabella, złom, Acze, batalion, Dunaj, pub, bagno, Lear, Oka, kler, ród, uwarunkowanie, om, czołg, kosiarka.

PIONOWO: Dallas, Achab, tunel, ameba, pokaz, afirmacja, ołtarz, susel, Awangarda, Ewa, Luizjana, ławnik, Andy, Emu, pal, bariera, biurko, Olkusz, ognik, anons, klasa, róg.

„Popiół i diament” – Andrzej Wajda

Z ŻYCIA PARAFII

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

- 14.05.2000 - Damian Bogdan Pietras
14.05.2000 - Katarzyna Barbara Jelonek

Na ślubnym kobiercu stanęli:

- 06.05.2000 - Grzegorz Marcin Szupke
i Katarzyna Barbara Tragarz

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli:

- 21.04.2000 - † Franciszek Płaszowski, ur. 1911
05.05.2000 - † Julia Piotrowska, ur. 1906
06.05.2000 - † Tadeusz Rogoda, ur. 1931
08.05.2000 - † Antoni Jan Dziob, ur. 1929
14.05.2000 - † Mieczysława Kala, ur. 1921
14.05.2000 - † Anna Danielska, ur. 1940
15.05.2000 - † Albin Boligłowa, ur. 1926

KRONIKA



* * *

Początek Maja, czyli długi weekend upłynął pod znakiem słońca. Ten czas wielu z nas wykorzystało na spotkania ze znajomymi lub wyjazdy za miasto. Następnym przedłużony koniec tygodnia już w czerwcu. **(pip)**

* * *

3 maja to narodowe Święto Konstytucji i kościelne Święto Matki Boskiej Królowej Polski. W tym dniu w sposób szczególnie modliliśmy się przez wstawiennictwo Naszej Matki o błogosławieństwo dla ojczyzny i nas, jej obywateli. **(bai)**

* * *

W niedzielę 7 maja był w naszej parafii dniem szczególnym dla 91 dzieci. Tego dnia w czasie Uroczystej Eucharystii, która rozpoczęła się o godzinie 11 po raz pierwszy przyjęły one do swych serc Pana Jezusa. Przez cały „biały tydzień” dzieci pierwszokomunijne uczestniczyły w nabożeństwie majowym w swoich komunijnych strojach. **(bai)**

* * *

Prawie 100 tys. osób, Episkopat i przedstawiciele władz uczestniczyli 14 maja w uroczystościach św. Stanisława w Krakowie. Podczas Mszy Prymas Polski kard. Józef Glemp przeprosił za



grzechy Kościoła. Tradycyjna barwna procesja i Msza św. z udziałem Episkopatu Polski zakończyły trzydniowe obchody tysiąclecia diecezji krakowskiej. Uroczystość rozpoczęła się procesją św. Stanisława z Wawelu do kościoła Na Skałce. Przy śpiewie litanii do Wszystkich Świętych długim korowodem szli kardynałowie z Prymasem Polski, arcybiskupi z nuncjuszem apostolskim w Polsce abp. Józefem Kowalczykiem i nuncjuszem z Mozambiku abp. Juliuszem Januszem oraz biskupi. Przed nimi maszerowały zakonnice, zakonnicy, księża, bożogrobcy i kawalerowie maltańscy, żołnierze, kombataneci, harcerze i strażacy, władze miasta i państwa oraz rektorzy uczelni. Szczególnego kolorytu nadawały procesji osoby w strojach ludowych, mieszczańskich i szlacheckich. Uczestnicy marszu nieśli także relikwie wielu polskich świętych i błogosławionych: m.in. św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Floriana, św. Jana z Kęt, św. Brata Alberta, św. Faustyny, św. Kingi, bł. Salomei i bł. Bronisławy. Jednym z niosących relikwie św. Wojciecha był marszałek Sejmu Maciej Płażyński.

grzechy Kościoła. Tradycyjna barwna procesja i Msza św. z udziałem Episkopatu Polski zakończyły trzydniowe obchody tysiąclecia diecezji krakowskiej. Uroczystość rozpoczęła się procesją św. Stanisława z Wawelu do kościoła Na Skałce. Przy śpiewie litanii do Wszystkich Świętych długim korowodem szli kardynałowie z Prymasem Polski, arcybiskupi z nuncjuszem apostolskim w Polsce abp. Józefem Kowalczykiem i nuncjuszem z Mozambiku abp. Juliuszem Januszem oraz biskupi. Przed nimi maszerowały zakonnice, zakonnicy, księża, bożogrobcy i kawalerowie maltańscy, żołnierze, kombataneci, harcerze i strażacy, władze miasta i państwa oraz rektorzy uczelni. Szczególnego kolorytu nadawały procesji osoby w strojach ludowych, mieszczańskich i szlacheckich. Uczestnicy marszu nieśli także relikwie wielu polskich świętych i błogosławionych: m.in. św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Floriana, św. Jana z Kęt, św. Brata Alberta, św. Faustyny, św. Kingi, bł. Salomei i bł. Bronisławy. Jednym z niosących relikwie św. Wojciecha był marszałek Sejmu Maciej Płażyński.

* * *

Nawiedzenie naszej parafii przez kopię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dostarczyło nam niezapomnianych wrażeń. Wszystkich, którzy pragnęliby podzielić się osobistymi przeżyciami i refleksjami z tej historycznej chwili, prosimy o przelanie tych spostrzeżeń na papier i dostarczenie ich do redakcji Płomienia (skrzynka redakcyjna pod chórem w nowym kościele). Najciekawsze prace wydrukujemy!

„Płomień” - Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie - Bieżanowie. Redaguje zespół w składzie: **Dział Aktualności:** Jan Jankowski, Tomasz Kraszewski, Zbigniew Krzemień, Paweł Poszeluźny, **Dział Religia:** Anna Abram, Monika Chrabąszcz, Krzysztof Chwaja, Wojciech Grobicki, Paulina Jankowska, Marta Krzemień, Ewa Tomerska, ks. Stanisław Bielarz **Dział Kultura:** Michał Grobicki, Ewa Jania, Agnieszka Michalik, Iwona Podgórska. **Komputerowy skład i łamanie tekstu:** Andrzej Kurek. Skrzynka redakcyjna znajduje się pod chórem w nowym kościele. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Za treść materiałów nadesłanych redakcja nie ponosi odpowiedzialności. **Adres Redakcji:** 30-898 Kraków, ul. ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37.